

Sąd pochwalił zniszczenie wystawy antyaborcyjnej

26 listopada 2017

Kielecki Sąd Okręgowy nie dostrzegł znamion czynu zabronionego w zachowaniu mężczyzny, który w lipcu 2017 r. usunął drastyczne zdjęcia rozerwanych płodów z przykościelnego placu. Obywatel został uniewinniony, a sąd dodatkowo pochwalił jego postawę jako wzorowy przykład troski o dobro publiczne.

Takie zdjęcia oglądały dzieci chodzące do przedszkola. Katoliccy organizatorzy wystawy liczyli, że mężczyzna zostanie skazany. Pełnomocnik Fundacji Pro-Prawo do Życia domagał się 2 tys. zł grzywny dla Maksymiliana Materny, który za pomocą noża zdemontował plakaty przedstawiające płody z urwanymi kończynami oraz podobiznę przywódcy III Rzeszy z podpisem „Aborcja dla Polek zalegalizowana przez Hitlera 9 marca 1943”. Materna usłyszał jednak wyrok uniewinniający.

Przypomnijmy, że kielecki restaurator Maksymilian Materna w lipcu tego roku zaniósł fragmenty kościelnej wystawy na najbliższy komisariat policji, składając również zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. „Wystawa zawierała treści makabryczne, przedstawiała porozrywane płody, czułem obrzydzenie. Znam dziecko, które ja widziało i jeszcze niedawno było z tego powodu pod opieką psychologa” – mówił przed sądem, zaznaczając, że drastyczne obrazy dzieliło zaledwie 200 metrów od wejścia do pobliskiego przedszkola. Dlatego właśnie zdecydował się działać szybko, nie czekając na przyjazd policji. „W okolicach kościoła przebywały dzieci, obok jest plac zabaw, a obrazy były tak obrzydliwe, że nie chciałem czekać, uważałem, że ich dobro było nadrzędne. Dzwoniłem na plebanię i policję, ale nikt nie odbierał telefonu” – tłumaczył Materna.

Przedstawiciel antyaborcjonistów argumentował na sali rozpraw,

że obywatel nie miał prawa do samowolnego usuwania elementów instalacji znajdującej się na terenie kościoła garnizonowego. Z kolei miejscowy proboszcz zapewniał, że wpływ wystawy na dziecięcą psychikę był konsultowany wcześniej ze specjalistą i ten żadnych negatywnych skutków nie przewidział.

Sędzia Kamil Czyżewski nie dał się jednak przekonać argumentom antyaborcjonistów. Uznał Maksymiliana Maternę za niewinnego zarzucanych mu czynów, a także wyraził uznanie dla takiej postawy. „Zachowanie pana Materny w tych konkretnych okolicznościach należy pochwalić. Nic nie zniszczył, nie ukradł, odstawił na komisariat wskazując na określoną sytuację której był świadkiem z dzieckiem, które płakało na widok tychże zdjęć. Zachowanie nie było nie tylko społecznie szkodliwe, ale społecznie pożądane i aż dziw bierze, że tylko jemu jednemu przyszło do głowy aby tak się zachować” – zauważył sędzia podczas odczytania uzasadnienia wyroku. „Codziennie dzieci przechodzą obok tych widoków. Sąd nie wypowiada się co do tego, czy ta wystawa jest zgodna z prawem. Jeżeli ktoś chce taką wystawę organizować, ma do tego prawo, ale w terenie zamkniętym, tam gdzie ktoś kto nie ma ochoty oglądać takich widoków, to nie ma obowiązku ich oglądać. A przechodząc tamtędy chodnikiem, choćby do sklepu czy przedszkola z dzieckiem. nie było możliwości, żeby z tą treścią się nie zapoznać. Wskazywanie że parafianie byli wręcz zadowoleni jest wypowiedzią dla sądu nie do przyjęcia” – mówił sędzia Czyżewski.

Wyrok nie jest prawomocny, pełnomocnik antyaborcjonistów zapowiedział złożenie apelacji.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu